TEATR bagatela

Mała Scena

ANTOINE DE SAINT-EXUPÉRY

MAŁY książe

Dyrektor naczelny
Władysław Winnicki
Dyrektor artystyczny
Tadeusz Kwinta
Kierownik literacki
Maria Hajdecka
Kierownik muzyczny
Janusz Butrym

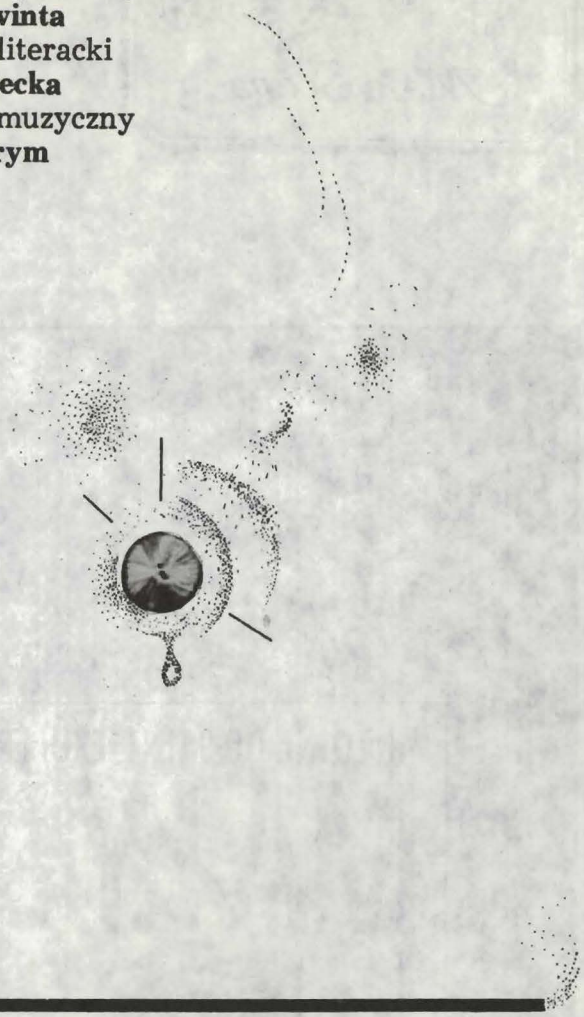

Jeśli mi więc przynosisz skarb, niech będzie tak kruchy, że wiatr mógłby mi go odebrać.

W młodzieńczej twarzy lubię to właśnie, że zagraża jej starość, a w uśmiechu — że jedno słowo może go przemienić w łzy.

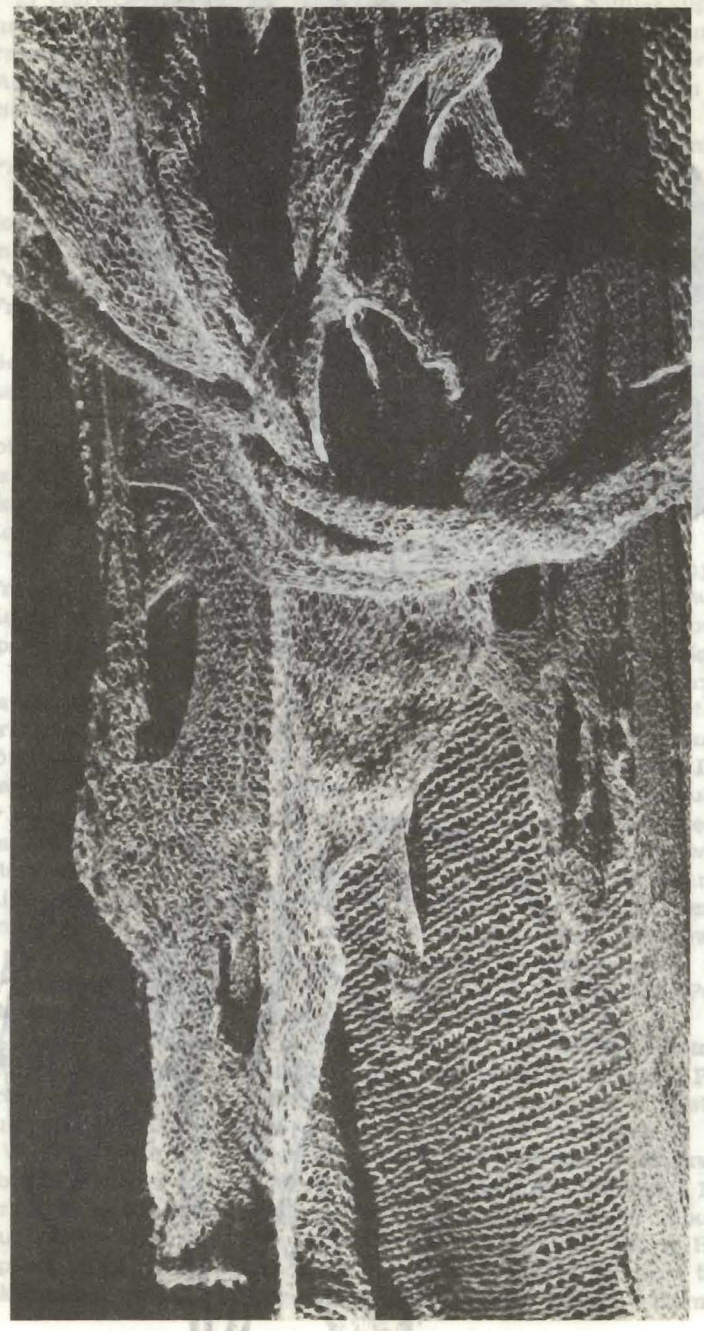

Miłość nie polega na wzajemnym wpatrywaniu się w siebie, ale na patrzeniu w tym samym kierunku.

29 czerwca 1900 r. w rodzinie hrabiego Jeana de Saint-Exupéry urodziło się trzecie dziecko — Antoine Marie Roger. Ojciec zmarł cztery lata później. Matka opuściła dom w Lyonie i dzieciństwo Antoine przebiegało w dwóch zamkach: w Ain, należącym do ciotki i Var, należącym do babki.

Jazda pociągiem budzi w nim zainteresowanie mechaniką. Pierwsze marzenia o lotach.

W 1909 r. rodzina przenosi się do Mans. Antoine wstępuje do collegu jezuitów Notre-Dame de Sainte-Croix. Po wybuchu wojny matka zaciąga się jako siostra do szpitala, a Antoine i jego brat, Francois wyjeżdżają do Szwajcarii. W 1917 r. obaj wracają do Francji, gdyż Francois jest chory. Umiera w lipcu.

Antoine zdaje maturę i wstępuje do liceum, aby przygotować się do Szkoły Morskiej. Niestety, nie zdaje egzaminu. Zapisuje się na wydział architektury w Szkole Sztuk Pięknych.

W 1921 r. zostaje powołany do służby wojskowej w 2 pułku lotniczym. Niestety — do służby technicznej. Z niewielkich oszczędności opłaca lekcje pilotażu dla pilotów cywilnych i uzyskuje patent pilota cywilnego. W rok później — patent wojskowy. Zostaje promowany na podporucznika rezerwy.

W 1923 r. otrzymuje propozycję wstąpienia do sił powietrznych Francji, ale rodzina panny, którą zamierzał poślubić sprzeciwiła się temu. Trzeba było wrócić do egzystencji biuralisty. Próbuje sprzedawać ciężarówki, ale te zajęcia nie sprawiają mu satysfakcji.

W 1926 r. wstępuje do Lotniczej Kompanii Francuskiej. Porzuca zamek w Var i rusza do Toulouse. Tutaj zatrudniony zostaje przy przyjmowaniu sprzętu, ale już wiosną 1927 w ekipie pionierów zapewniają połączenie pocztowe Toulouse—Casablanka i Dakar—Casablanca. Zostaje szefem poczty na lotnisku w Cap Juby, w samym centrum głuszy marokańskiej. Ta dziewiętnastomiesięczna misja okazuje się owocna. Pisze wtedy „Pocztę Południową", którą wydaje w 1928 r. W 1929 r. przeprowadza się do Buenos Aires, gdzie otrzymuje stanowisko dyrektora w kompanii Aeroposta Argentina. W 1930 r. zostaje kawalerem Legii Honorowej i pisze „Nocny lot", a w rok później wraca do Paryża i żeni się z Consuelo Suncin. Wznawia służbę na linii Casablanca—Port Etienne. Lata między Francją i Ameryką Płd.

„Nocny lot" zdobywa nagrodę „Fémina". W 1934 r. zostaje attaché do spraw propagandy w nowej kompanii Air France. Podróżuje do Sajgonu i asystuje przy ekranizacji „Poczty..." Zastępuje gwiazdę, Pierre Richard Wilma w scenach lotniczych.

W maju 1935 r. przesyła dla Paris Soir reportaż z Moskwy i bierze udział w rajdzie Méditerranée na pokładzie „Simoun". Na tymże samolocie tworzy połączenie lotnicze Casablanka—Tomboctou (1937) i wznawia Dakar—Casablanca. W kwietniu jest w Hiszpanii, skąd przysyła reportaże z wojny domowej. W tym też roku rodzi się pomysł organizacji rajdu Nowy Jork — Ziemia

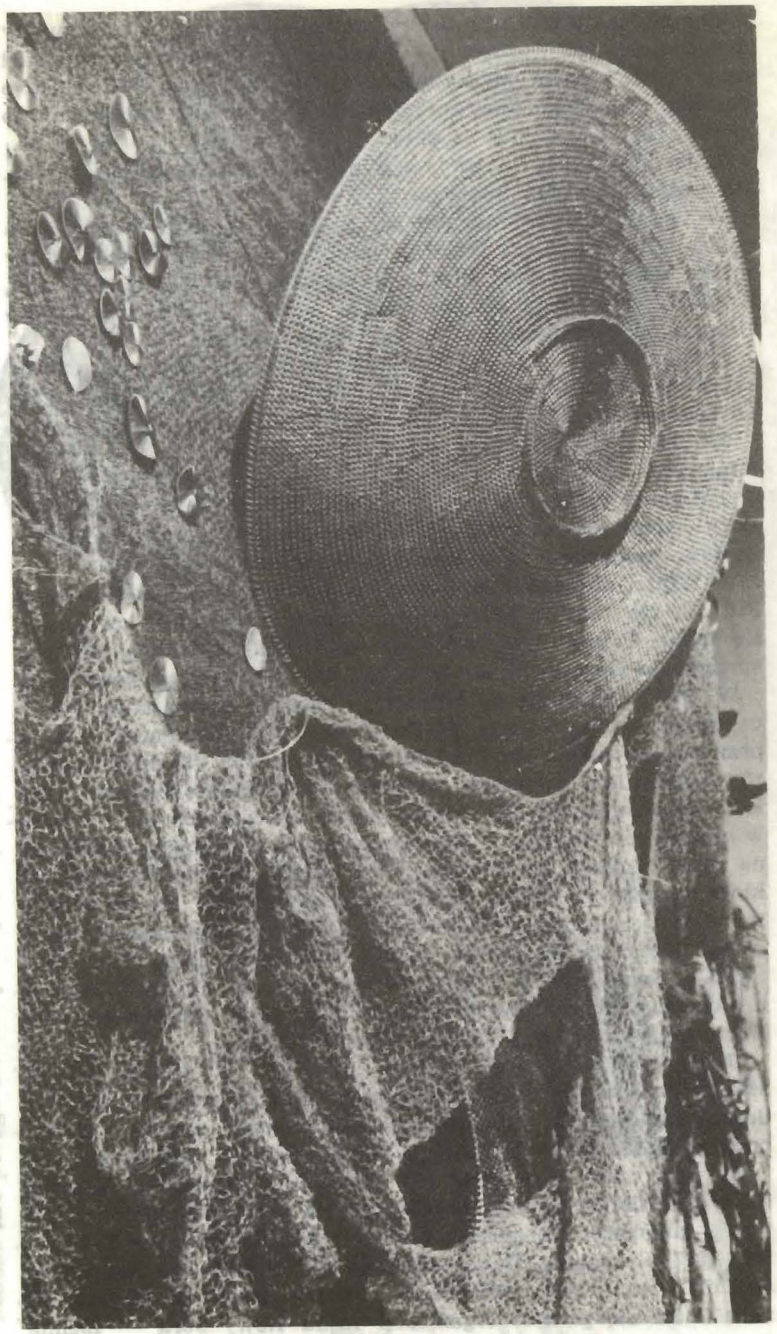

Ognista. W 1938 r. udaje się do N. Jorku. 15 lutego następuje start. Przybywa bez przeszkód do Gwatemali. W dalszej drodze ma wypadek. Do N. Jorku wraca dopiero 28 marca. Okres rekonwalescencji pozwala mu uzupełnić i wykończyć „Ziemię — ojczyznę ludzi". Wydana w 1939 r. zdobywa Grand Prix du Roman Akademii Francuskiej. Wyjeżdża jeszcze raz do N. Jorku wraz z Guillaumetem, który próbuje pobić swój rekord w przelocie nad Atlantykiem, jednak 26 sierpnia pospiesznie wraca do Francji. 4 września zostaje zmobilizowany. Przydzielony jako kapitan do oddziału technicznego, mimo orzeczenia lekarskiego uznającego go za niezdolnego do służby wojskowej, dostaje się do grupy zwiadowczej 2/33. Zostaje zakwaterowany w Orconte między Sainte Dizier a Vitry le Francois. Z grupą 2/33 spędza tu zimę i tu właśnie powstaje szkic „Małego Księcia".

Po klęsce w lipcu wszyscy oficerowie z grupy 2/33 zostają odprawieni do Algieru. St. Exupéry oczekuje tu demobilizacji, po której ląduje w Marsylii i wraca do Var. Na zamku pisze „Twierdzę". Potem przez Maroko rusza do Portugalii, aby dostać się do USA. Do N. Jorku przybywa w grudniu. Pisze „Pilota wojny". Książka ta wychodzi w lutym 1942 r. jako „Lot nad Arras". W 1943 r. wychodzą „Listy do zakładnika" i w kwietniu „Mały książę".

Dzięki interwencji syna Roosewelta — zostaje włączony do swojej grupy 2/33. Wolne chwile poświęca „Twierdzy". Bierze udział w zwiadach nad Francją. Mimo przekroczenia 44 roku życia i dopuszczalnego limitu wykonanych lotów udaje mu się pozostać w lotnictwie.

31 lipca 1944 r. wylatuje z misją w okolice Grenoble—Annency.

8.30 — start;

13.30 — nie wrócił; zapas paliwa wystarczał jeszcze na godzinę lotu;

14.30 — zapas paliwa musiał się wyczerpać. St. Exupéry zostaje uznany za zaginionego.

Opr. Ewa Pytlewska-Bielec

Umiera się jedynie za to, dla czego warto żyć. I tylko tym możesz żyć, w obronie czego możesz umrzeć.

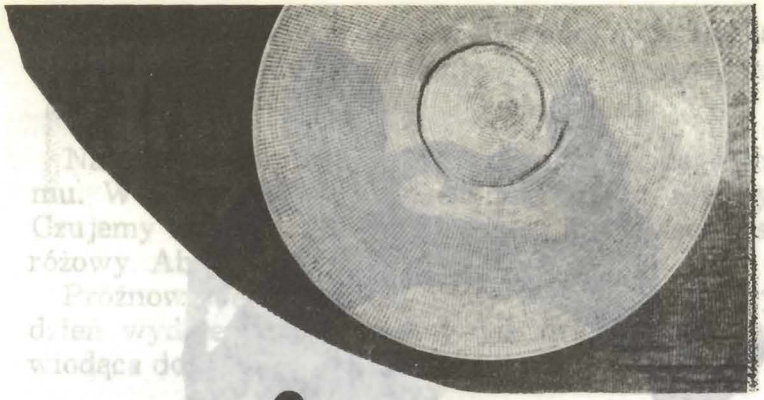

MAŁY KSIĄŻĘ *

według ANTOINE'A DE SAINT-EXUPÉRY'EGO
przekład — JAN SZWYKOWSKI
scenariusz i reżyseria — MAGDA TERESA WÓJCIK
muzyka — ELŻBIETA SIKORA
obiekty plastyczne — MARIA TERESA BIAŁAS-TERAKOWSKA

kobieta — STANISŁAWA WALIGÓRZANKA
mężczyzna — TADEUSZ KWINTA

muzycy —
Piotr Kania
Stanisław Pawlik
Konstanty Szewczyk

inspicjent — **Marek Krzemiński**
sufler — MARTA ŁUKOMSKA

Premiera 4 kwietnia 1987

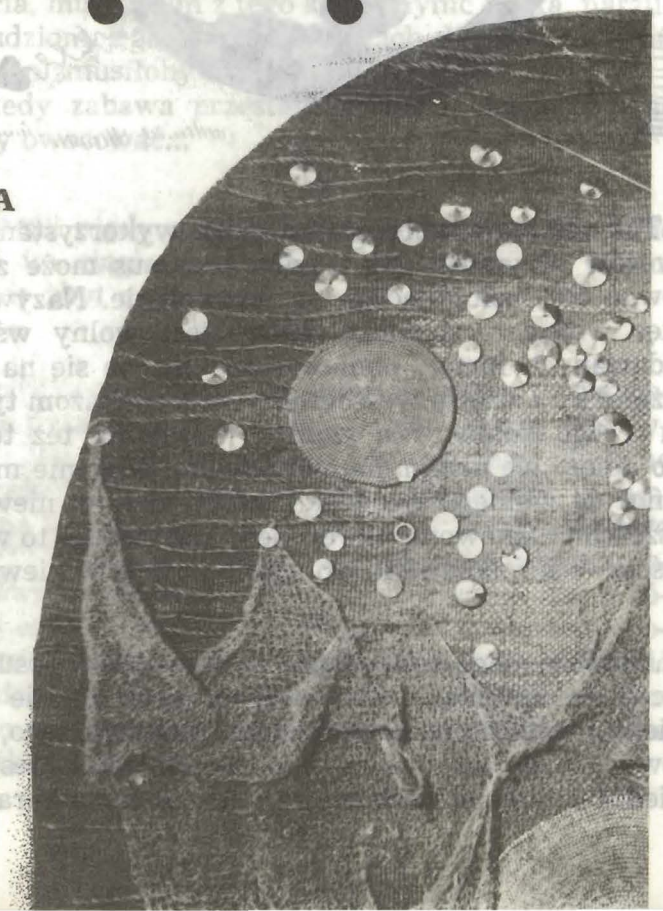

☆

Tak też moja wolność jest tylko wykorzystaniem owoców przymusu, gdyż tylko przymus może zbudować coś zasługującego na wyzwolenie. Nazywam więc wolnym człowieka, który jest wolny wśród zadawanych tortur, ponieważ nie zgadza się na zaprzaństwo i stawia wewnętrzny opór rozkazom tyrana i jego katów. Ale wolnym nazywam też tego, kto opiera się niskim namiętnościom, gdyż nie mogę uznać za wolnego człowieka, który idzie w niewolę wszelkim namowom, nawet kiedy nazywa się to wolnością — a mianowicie wolnością pójścia w niewolę.

☆

...zawsze mogę przewidzieć następny krok posuwającej się karawany. Ów kolejny krok będzie bowiem z pewnością powtórzeniem poprzedniego, zarówno co do kierunku jak co do długości. Jest to wiedza o tym, co się powtarza. Ale ta sama karawana zejdzie za chwilę z drogi wytyczonej moją logiką, kiedy ożywi ją nowe pragnienie...

☆

Na pustyni panuje cisza dobrze wysprzątanego domu. W księżycowej poświacie piasek jest różowy. Czujemy się wyzuci ze wszystkiego, lecz piasek jest różowy. Absolutny spokój...

Próżnowanie nie jest tu nigdy bezowocne. Każdy dzień wydaje się tak piękny jak droga z pustyni wiodąca do morza...

☆

Tylko dzieci potrafią zatknąć kij w piasku, uznać, że jest królową i obdarzyć go miłością. Ale gdybym ja chciał podobnie podnieść ludzi i wzbogacić ich uczucia, musiałbym z tego kija uczynić bożka, narzucić ludziom jego kult i skłonić ich do składania mu ofiar, co zmusiłoby ich do wyrzeczeń.

Wtedy zabawa przestałaby być zabawą. Kij zacząłby owocować...

☆

Dorośli nigdy sami nic nie rozumieją, a dzieci nie mogą im ciągle wszystkiego tłumaczyć, bo to doprawdy zbyt męczące.

☆☆

Kiedy opowiadacie dorosłym o nowym przyjacielu, nie pytają nigdy o rzeczy najważniejsze. Nie pytają: „Jak brzmi jego głos? Jakie są jego ulubione rozrywki? Czy zbiera motyle?" Natomiast pytają: „Ile ma lat? Ilu ma braci? Ile waży? Ile zarabia jego ojciec?" Wówczas dopiero uważają, że go poznali. Jeśli mówicie dorosłym: „Widziałem śliczny dom z różowej cegły z doniczkami pelargonii w oknach i gołębiami na dachu...", nie potrafią sobie wyobrazić tego domu. Trzeba im powiedzieć: „Widziałem dom za sto tysięcy franków!" Wówczas wołają: „Ach, jaki śliczny!"

☆

— Dzień dobry. Dlaczego zgasiłeś latarnię?

— Taki rozkaz — odpowiedział Latarnik. — Dzień dobry.

— Jaki rozkaz?

— Gasić latarnię. Dobry wieczór.

I zapalił latarnię.

— Ale dlaczego teraz ją zapalasz?

— Taki rozkaz — odpowiedział Latarnik.

— Nie rozumiem — powiedział Mały Książę.

— Nie ma tu nic do rozumienia — odrzekł Latarnik. Rozkaz to rozkaz. Dzień dobry.

I zgasił latarnię.

Po czym otarł spocone czoło chusteczką w czerwoną kratę.

— Mam okropny zawód. Dawniej miało to sens. Gasiłem latarnię rano i zapalałem wieczorem. Przez resztę dnia mogłem odpoczywać, a przez resztę nocy spać...

— A od tamtego czasu rozkazy się zmieniły?

— Rozkazy się nie zmieniły — powiedział Latarnik. — W tym sęk właśnie! Planeta z roku na rok kręci się coraz szybciej, a rozkazy się nie zmieniają!

— No i co? — powiedział Mały Książę.

— Więc teraz, kiedy planeta robi jeden obrót na minutę, nie mam chwili odpoczynku. Zapalam i gaszę raz na minutę!

Zapalił latarnię.

Mały Książę przyjrzał się Latarnikowi i pokochał go za sumienność zawodową.

☆☆

— Poznaje się tylko to, co się oswoi — powiedział Lis. — Ludzie nie mają teraz czasu, żeby poznawać. Kupują rzeczy gotowe w sklepach. Ponieważ zaś nie ma sklepów, gdzie by sprzedawano przyjaciół, ludzie nie mają przyjaciół. Jeśli chcesz mieć przyjaciela, oswój mnie!

☆

...Jestem dla ciebie tylko lisem podobnym do stu tysięcy lisów. Ale jeśli mnie oswoisz, będziemy siebie nawzajem potrzebowali. Ty będziesz dla mnie jedyny na świecie. Ja będę dla ciebie jedyny na świecie...

— Zaczynam rozumieć — rzekł Mały Książę. — Jest jedna róża... mam wrażenie, że mnie oswoiła...

— Możliwe — powiedział Lis. — Czego nie ma na tej Ziemi!

— Och! To nie jest na Ziemi — rzekł Mały Książę.

Lis zaciekawił się.

— Na innej planecie?

— Tak.

— A są tam myśliwi?

— Nie ma.

— To bardzo ciekawe! A kury?

— Nie ma.

— Nie ma rzeczy doskonałych — westchnął Lis.

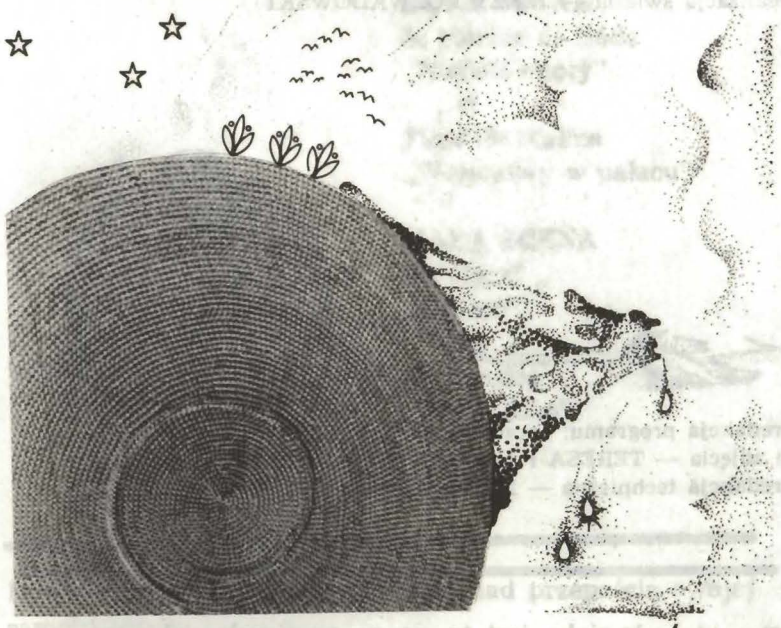

Dyrekcja teatru; sekretariat
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
tel. 22-18-15; 22-12-37
Kierownik organizacji widowni
Jolanta Zarzecka
przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe
codziennie w godz. 9.00—15.00
i w soboty w godz. 9.00—13.00
tel. 22-45-44

Dział techniczny:
Kierownik techniczny — JERZY ZEMLA
Kierownicy pracowni:
dekoratorskiej — ANDRZEJ KALA
krawieckiej damskiej — HALINA MÜLLER
krawieckiej męskiej — LUCJAN OCHOTNY
tapicerskiej — EUGENIUSZ WIATR
perukarskiej — KRYSTYNA NAWROT
ślusarskiej — EMIL PAZDOŁ
kierownik sceny — WŁADYSŁAW SIEMIŃSKI
realizacja akustyczna — WŁODZIMIERZ MARECKI
realizacja światła — JERZY ROZWADOWSKI

redakcja programu, opracowanie graficzne
i zdjęcia — TERESA i JANUSZ TERAKOWSCY
redakcja techniczna — Mariola Olesiak

Prawdą człowieka jest to, co go czyni człowiekiem.

W REPERTUARZE:
DUŻA SCENA
Jerzy Szaniawski
„Dwa teatry"
*
William M. Thackeray
„Pierścień i róża"
*
„Taka noc"
musical wg scenariusza
K. Stefanowicza
*
Aleksander Fredro
„Damy i huzary"

MAŁA SCENA
R. Duncan
„Abelard i Heloiza"

NAJBLIŻSZE PREMIERY:
DUŻA SCENA
A. markiz de Sade
„Niedole cnoty"
*
Tirso de Molina
„Wstydliwy w pałacu"

MAŁA SCENA
M. Gogol
„Gracze"
*
Al. Fredro
„Mąż i żona"

Dawać — znaczy przerzucać most nad przepaścią swojej samotności.

Narysuj mi baranka.

Dyrekcja teatru; sekretariat
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
tel. 22-18-15; 22-12-37

Cena 40 zł